



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: "Etiamsi cupimus risum tenere non possumus" : śmiech w kulturze starożytnego Rzymu

Author: Edyta Gryksa

Citation style: Gryksa Edyta (2016). "Etiamsi cupimus risum tenere non possumus" : śmiech w kulturze starożytnego Rzymu. W: R. Borysławski, J. Jajszczok, J. Wolff, A. Bemben (red.), "HistoRirus : historie śmiechu / śmiech [w] historii" (S. 11-20). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Etiamsi cupimus risum tenere non possumus **Śmiech w kulturze starożytnego Rzymu**

Historia śmiechu w starożytnym Rzymie zaskakuje i intryguje badaczy od wielu lat. Ambitne spekulacje oraz pomysłowe próby scharakteryzowania jego natury często idą w parze z niemożliwością zgłębienia jego tajemnic. Studium badań nad śmiechem winno zatem koncentrować się na tym, kiedy, dlaczego i w jaki sposób śmiali się starożytni Rzymianie. Ponadto niezwykle ważne są informacje dotyczące sensu śmiechu, przyczyny oraz rezultatów, jakie mógł on wywołać.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie historii śmiechu w literaturze rzymskiej na przykładzie wybranych tekstów autorów antycznych. Przeanalizowane oraz precyzyjnie omówione zostaną następujące terminy: *risus* (śmiech), *cachinnus* (śmiech rubaszny), *iocus* (żart), *lepos* (dowcip), *dicacitas* (żart złośliwy), *cavillatio* (żartowanie), *sal* (dowcip błyskotliwy), *facetiae* (dowcip, sytuacja komiczna).

Podjmując próbę przybliżenia historii śmiechu w starożytności, należy odnieść się do opinii starożytnych filozofów, którzy starali się przyporządkować prymarną ideę śmiechu wyłącznie zjawiskom i kwestiom w ich przekonaniu ważniejszym. Arystoteles uznawał, że ludzie śmieją się i żartują zbyt często, niestosowny śmiech był, jego zdaniem, wyłącznie zagrożeniem dla ludzkiej samokontroli. Ostro krytykował wszystkich tych, którzy, żartując, popadali w skrajności. Jego dychotomia dobrego z natury i niestosownego żartu stała się podstawą rozumienia idei humoru na przestrzeni wieków. Według niego człowiek powinien żartować z umiarem, mając jednocześnie wzgląd na słuchaczy, nigdy nie używać wulgaryzmów i nikogo nie obrażać. Zdecydowanie dalej w swych rozważaniach posunął się Platon, twierdząc, że szkodliwy śmiech powinien być zakazany. Krytyka śmiechu zapoczątkowana przez obu filozofów była kontynuowana m.in. przez Teofrasta, Demetriosa, Plutarcha, a także przez filozofów rzymskich¹.

¹ I.S. GILHUS: *Laughing Gods, Weeping Virgins: Laughter in the History of Religion*. London 1997, s. 43–44.

Należy jednak podkreślić, że pod wieloma względami czasy starożytne sprzyjały idei śmiechu. Zabawa i radość mieszkańców Imperium Romanum towarzyszyły licznym świętom, igrzyskom czy festiwalom o swobodnym i żartobliwym charakterze. W świecie rzymskim śmiech był ponadto symbolem odrodzenia i ożywienia. Związku ze wspomnianą symboliką można dopatrywać się np. w Saturnaliach czy Luperkaliach. Pierwsze było świętem pojednania i równości, zawieszano wówczas wszelką działalność. W tym dniu niewolnicy świętowali na równi z ludźmi wolnymi. Składano ofiary Saturnowi, opiekunowi rolnictwa, podczas gdy mieszkańcy ruszali przez całe miasto na uczty i zabawy². Luperkalia były z kolei pierwotnie poświęcone Luperkusowi – pasterskiemu bogu plemion italskich, chroniącemu przed wilkami. Święto obchodzono w jaskini Luperkal na Palatynie, gdzie zgodnie z wierzeniami wilczyca karmiła legendarnych założycieli Rzymu – Romulusa i Remusa. Po złożeniu ofiar kapłani, ubrani w skórę świeżo zabitego kozła, obiegali wzgórze Palatynu i uderzali przechodniów rzemieniami ze skór zwierząt ofiarnych. Najchętniej poddawały się temu bezdzietne kobiety, co miało gwarantować płodność. Praktyki te miały ponadto wprowadzać do organizmu ludzkiego nowy pierwiastek, wzmacniający siły życiowe i twórcze³.

W historii literatury rzymskiej śmiech stał się nieodłączną częścią drobnych utworów poetyckich, zwanych bukolikami lub eklogami, opisujących pogodne i radosne życie pasterzy. Najwybitniejszym przedstawicielem twórczości bukolicznej był grecki poeta Teokryt działający na wyspie Kos i w Aleksandrii w III wieku p.n.e. Rzymskimi naśladowcami Teokryta byli Messalla oraz Wergiliusz, który uznawał się za nowatora tego właśnie gatunku. Jego zbiór pt. *Bukoliki* składa się z dziesięciu utworów o różnej treści⁴. Wergiliusz ukazuje w nich śmiech jako element charakteryzujący chwile, kiedy świat staje się przychylny dla uczuć i emocji ludzi. Związek śmiechu ze światem został silnie podkreślony przez Lukrecjusza w jego dziele *De rerum natura*⁵. Na przestrzeni wieków idea śmiechu pojawiła się m.in. w *Satyrach* Horacego (poeta ośmieszał w nich zjawiska, obyczaje, politykę i stosunki społeczne), mniej lub bardziej obscenicznych fraszkach Katullusa, *Amores* Owidiusza, traktujących w sposób frywolny i lekki o miłości i kobietach, oraz w innych utworach, z których wybrane zostaną dokładniej omówione w dalszej części artykułu.

Istota śmiechu fascynowała wielu autorów tekstów antycznych. Choć próbowali ją wyjaśnić, prawdopodobnie nikomu nie udało się tego w pełni dokonać:

² W.W. BUCKLAND: *The Roman Law of Slavery: The Condition of the Slave in Private Law from Augustus to Justinian*. Cambridge 2010, s. 74.

³ M.S. POPŁAWSKI: *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*. Lublin 2011, s. 64–65.

⁴ S. STABRYŁA: *Wergiliusz. Życie i dzieło*. Kraków 1971, s. 9–10.

⁵ C. DANCE: *Literary Laughter in Augustan Poetry: Vergil, Horace and Ovid*. Columbia 2014, s. 237.

Mimo iż wielu starało się wykazać przyczynę śmiechu, prawdopodobnie nikt nie był w stanie zrobić tego w sposób satysfakcjonujący. Przyczyną tego jest fakt, iż śmiech może być wywoływany nie tylko przez słowa oraz czyny, lecz czasem także przez dotyk. Ponadto istnieje szeroki wachlarz rzeczy, które wywołują śmiech. Nie śmiejemy się bowiem tylko z tych słów czy działań, które są mądre i dowcipne, lecz również z tych, które są przejawem głupoty, złości czy strachu. W rezultacie przyczyna śmiechu jest nieznaną, a jego samego nie można odróżnić od drwiny⁶.

Autor powyższych słów, Marek Fabiusz Kwintylijan, był sławnym rzymskim rektorem i pedagogiem. Owocem jego wieloletniej praktyki stały się pisma i rozprawy na temat wymowy. W rozdziale trzecim księgi szóstej jedyne jego zachowane do naszych czasów dzieła *Kształcenie mówcy* sporo uwagi poświęcił on zagadnieniu śmiechu⁷. Passus ten precyzyjnie opisuje znaczenie żartu i dowcipu w mowie, gdzie były one uważane za jeden ze środków retorycznych. Antyczni retorzy twierdzili, że dowcipem najlepiej posługiwać się w konfrontacji z argumentami, których nie jesteśmy w stanie odeprzeć. Obracając je w żart i ośmieszając, neutralizujemy je, tym samym pozbawiając siły⁸.

W jednym z pierwszych fragmentów dzieła Kwintylijan cytuje opinię Cyncerona na temat istoty śmiechu. Słynny mówca, uznawany za mistrza niemal uzależnionego od dowcipu, traktuje śmiech jako coś trywialnego, emocję, która może być pobudzona przez błaznów, mimów czy głupców. Niemniej jednak posiada on pewną władczą siłę, której nie sposób się oprzeć. Cynceron w traktacie *O mówcy* o istocie śmiechu pisze w sposób następujący:

Śmiech bierze swój początek z pewnego rodzaju deformacji i brzydoty. Podczas gdy nadajemy skazę komuś innemu, jest to odbierane jako dowcip. Zupełnie inaczej jest to jednak interpretowane, kiedy działanie to skierowane jest przeciwko nam samym – wówczas staje się ono głupotą⁹.

Do tej opinii przychyliła się Kwintylijan, uznając śmiech za reakcję niepodlegającą jakiegokolwiek ludzkiej kontroli. Według niego wybuchamy śmiechem nawet

⁶ „Neque enim ab ullo satis explicari puto, licet multi temptauerint, unde risus, qui non solum facto aliquo dictoue, sed interdum quodam etiam corporis tactu lacessitur. Praeterea non una ratione moueri solet: neque enim acute tantum ac uenuste, sed stulte iracunde timide dicta ac facta ridentur, ideoque anceps eius rei ratio est, quod a derisu non procul abest risus”. QUINTILIANUS: *Institutio Oratoria* 6, 3, 7. Lipsiae 1907. Jeżeli nie podano inaczej, teksty są zamieszczane w przekładzie własnym.

⁷ M. CYTOWSKA, H. SZELEST: *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*. Warszawa 1992, s. 360–365.

⁸ M. HERMANN: *O łacinie tylko dobrze. De lingua latina nil nisi bene*. Kraków 2014, s. 211.

⁹ „Iocus autem et regio quasi ridiculi—nam id proxime quaeritur—turpitudine et deformitate quadam continetur; haec enim ridentur vel sola vel maxime, quae notant et designant turpitudinem aliquam non turpiter”. CICERO: *Orator* 2, 236. Berlin 1859.

wbrew naszej woli, a reakcja ta jest nie tylko słyszalna w głosie i dostrzegalna na twarzy, lecz dotyczy całego ciała. Zdaniem retora sama istota śmiechu wiąże się w znacznej mierze z ludzką naturą (umiejętnością szybkiego i inteligentnego wy-myślenia dowcipu) oraz z jej możliwościami¹⁰.

Zainteresowany problemem śmiechu w starożytności był również Pliniusz. Autor *Historii naturalnej*, stanowiącej kompendium wiedzy i wyobrażeń rzymskich w dziedzinach takich jak: kosmologia, geografia, botanika, mineralogia czy fizjologia, w trzydziestu siedmiu księgach dzieła kwestię tę porusza kilkakrotnie. Z siódmej księgi dowiadujemy się na przykład, że człowiek jest zdolny do śmiechu dopiero od czterdziestego dnia swojego życia: „Na Herkulesa, nie jest możliwe, aby człowiek śmiał się przed czterdziestym dniem życia, a to nawet jest uznawane za jego przedwczesny rozwój”¹¹. Jedynym wyjątkiem od tej reguły miał być Zoroaster, antyczny irański prorok, o którym Pliniusz pisze: „Zostało potwierdzone, iż Zoroaster był jedynym człowiekiem, który śmiał się już w dniu swoich narodzin. Ponadto jego mózg pulsował tak silnie, że odpychał rękę, na której leżał, co miało być zapowiedzią jego przyszłej mądrości”¹².

Warto wspomnieć, że w księdze jedenastej Pliniusz koncentruje się na ludzkich organach biorących udział w procesie śmiechu. Głównym ośrodkiem wesołości (*precipua hilaritatis sedes*) jest według niego przepona. Potwierdzenie swojej teorii Pliniusz uzasadnia wrażliwością ludzkich pach. Jego zdaniem przepona rozciąga się aż do ramion, a zahaczając o pachy, na których skóra jest cieńsza w porównaniu z innymi częściami ciała, pobudza się, co wywołuje śmiech. Znaczącą rolę w procesie śmiechu autor *Historii naturalnej* przypisuje również śledzionie. Utrata tego narządu ma pozbawiać człowieka możliwości śmiania się. Przerost śledziony wywołuje z kolei nadmierny śmiech¹³, a nawet może stać się przyczyną śmierci, jak w przypadku ateńskiego filozofa i myśliciela Chryzypa. Zgodnie z przekazem Diogenesa Laertiosa, gdy osioł zjadł Chryzypowi figi, ten rozkazał służącej, by napoiła zwierzę niemieszanym winem. Sytuacja ta miała tak rozbawić filozofa, że umarł ze śmiechu¹⁴.

Starożytni Rzymianie śmiali się w wielu sytuacjach. Lubili bawić się podczas świąt i widowisk, na które bogaci obywatele nie szczędzili pieniędzy. Chętnie spędzali czas na ucztach czy w teatrze, mając przy tym wiele okazji do żartowania i śmiechu. Bogactwo zachowanych do dzisiejszych czasów tekstów antycznych oraz szczegółowe analizy prowadzone przez badaczy antyku pozwalają nam odtworzyć

¹⁰ QUINTILIANUS: *Institutio oratoria* 6, 3, 12–13.

¹¹ „At Hercule risus praecox ille et celerrimus ante XL diem nulli datur. ab hoc lucis rudimento quae ne ferus quidem”. PLINIUS: *Naturalis historia* 7, 1. Lipsiae 1909.

¹² „Rissime eodem die quo genitus esset unum hominum accepimus Zoroastren; eidem cerebrum ita palpitasse, ut inpositam repelleret manum, futurae praesagio scientiae”. Ibidem, 7, 71.

¹³ M. BEARD: *Laughter in Ancient Rome. On Joking, Tricking and Cracking Up*. London 2014, s. 25.

¹⁴ DIOGENES LAERTIOS 7, 185.

historię i obyczaje starożytnych Rzymian. Kluczową rolę w tych analizach odgrywa ponadto znajomość języka łacińskiego, dająca możliwość swobodnego, precyzyjnego tłumaczenia tekstów i tym samym poznania różnorodności stosowanego przez Rzymian słownictwa, często niedostępnego w literackim przekładzie. Podobnie jak w przypadku języka polskiego, w którym obok żartu pojawia się dowcip, kawał, anegdota czy facecja¹⁵, również w języku łacińskim zbadać można szeroki wachlarz terminów związanych ze śmiechem.

Pierwszym rzeczownikiem, na który warto zwrócić uwagę, jest *risus* (śmiech). Pojawia się on m.in. w proroczej *Eklogdzie IV* Wergiliusza, znanej również jako *Pieśń sybillińska*. Jest ona zapowiedzią narodzin chłopca mającego przywrócić ludzkości złoty wiek. W ostatnich wersach poeta prosi chłopca o czułość i szacunek do matki:

Zacznij, chłopczyku, matkę rozpoznawać uśmiechem:
Ona wiele cierpiała przez dziesięć długich miesięcy.
Zacznij! Do kogo rodzice nie uśmiechnęli się, tego
Bóg nie zaszczyca stołem ani bogini łóżem¹⁶.

Poemat ten powstał około 40 roku p.n.e. i do dziś stanowi przedmiot dociekań badaczy i teoretyków literatury. Najwięcej dyskusji toczy się wokół osoby, którą Wergiliusz mógł mieć na myśli, pisząc o chłopcu mającym przywrócić w Rzymie lepsze czasy. Przypuszcza się, że mógł być nim nienarodzony syn Oktawiana lub Marka Antoniusza, choć nie brakuje zwolenników teorii symbolicznej, dopatrujących się w chłopcu postaci samego Chrystusa¹⁷. Można tutaj ponadto doszukiwać się podobieństwa z *Epodą XVI* Horacego, nawołującą do przeniesienia mieszkańców Rzymu na Wyspy Szczęśliwe. Wówczas zarówno ekloga Wergiliusza, jak i utwór Horacego stanowią wyraz nastroju społeczeństwa oczekującego gruntownych zmian we wszystkich sferach życia¹⁸.

Nieco inny wydźwięk terminowi *risus* nadał Apulejusz. W pierwszej księdze jego *Metamorfoz* Lucjusz – główny bohater dzieła – słucha opowieści kupca Arystomenesa, który osobiście doświadczył spotkania z tesalskimi czarownicami. Nocą obudził go hałas wyłamywanych drzwi. Arystomenesa i jego kompana Sokratesa nawiedziły Meroe i Pantia, pragnące zemścić się na niewiernym kochanku. Przestraszony kupiec kulił się za przewróconym łóżkiem, czekając na dalszy rozwój wypadków:

Doświadczyłem wtedy, jak pewne uczucia zdolne są przerzucać się same z siebie w swoje przeciwieństwa. Bo jak radość – bywa to często – łązy wyciska, tak ja,

¹⁵ Żart. W: *Popularny słownik synonimów i antonimów*. Red. G. DĄBKOWSKI. Warszawa 2007.

¹⁶ „Incipe, parve puer, risu cognoscere matrem; matri longa decem tulerunt fastidia menses. Incipe, parve puer. Qui non risere parenti, nec deus hunc mensa, dea nec dignata cubili est”. VERGILIUS: *Eclogae* 4, 60–64. Lipsiae 1910. Wyd. polskie: WERGILIUSZ: *Ekloga IV*. W: *Muza rzymska: antologia poezji starożytnego Rzymu*. Wybór, oprac., przeł. i wstępem poprzedził Z. KUBIAK. Warszawa 1963.

¹⁷ M. BEARD: *Laughter in Ancient Rome...*, s. 81.

¹⁸ S. STABRYŁA: *Wergiliusz. Życie i dzieło...*, s. 13.

w tym strachu nie na żarty, nie mogłem powstrzymać się od śmiechu, z Arystomenesa uczuwszy się takim żółwem¹⁹.

Czarownice zabijają Sokratesa, przebijając mu szyję mieczem. Historia kończy się zatem tragicznie, a śmiech Arystomenesa pozostaje wyłącznie nerwową reakcją na okoliczności, w jakich się znalazł.

W kolejnych rozdziałach Apulejusz przedstawia dalsze losy Lucjusza, którego ogromnym marzeniem było doświadczenie magii i przemiana w ptaka. Pomoc miała mu jego kochanka, służąca Milona – Fotis. Niestety, dziewczyna przez pomyłkę przyniosła Lucjuszowi złą maść. Tuż przed przemianą w osła, co miało być dla niego karą za nadmierną chęć poznania czarów i ich pogardliwe traktowanie, Lucjusz bierze udział w Świącie Śmiechu: „Jutro jest tu uroczyste święto, obchodzone od założenia tego miasta, kiedy – sami jedni na świącie – wesołym i radosnym obrzędkiem czcimy i dopraszamy się łaski najprzedniejszego z bóstw: bóstwa Śmiechu”²⁰. Lucjusz na prośbę Bireny, przyjaciółki swojej matki, miał uświetnić obchody Święta Śmiechu swoją obecnością, żartując przy tym i bawiąc się ku czci wspomnianego bóstwa.

Innym terminem związanym ze śmiechem, który często pojawia się w tekstach łacińskich, jest *iocus* (żart). W księdze trzeciej *Metamorfoz* Owidiusz opowiada historię miłości Jowisza i jego kochanki, bogini Semele. Za radą zazdrosnej żony Jowisza, Junony, Semele zapragnęła zobaczyć ukochanego w całym jego boskim majestacie. Kiedy ten ukazał się jej w ogniu piorunów, bogini natychmiast spłonęła. Wróciwszy do małżonki, Jowisz starał się żartować i zapomnieć o tragedii: „podobno Jowisz w czarze nektaru topił swoje żale i z wielce radą z obrotu spraw żoną żartował: cóż, Wam żonom większą rozkosz dano niż mężom”²¹. Po śmierci Semele wydarł z jej łona sześciomiesięczny płód i zaszył go we własnym udzie. Gdy nadszedł czas porodu, na świat przyszedł Bakchus, nazywany „dwukrotnie narodzonym”. W tradycji antycznej był on bogiem winnej latorośli, wina i mistycznego szału.

Rzeczownik *iocus* pojawia się również w *Eunuchu* – najśłynniejszej komedii Terencjusza, wystawionej w 161 roku p.n.e. W akcie pierwszym jesteśmy świadkami rozmowy młodzieńca o imieniu Fedria i jego ukochanej hetery Taidy. Dziewczyna opowiada mu o przybyciu swojej dawnej miłości, żołnierza Trazona, który ma dla niej prezent w postaci niewolnicy Pamfili. Nie wie on jednak, że Pamfila i Taida są siostrami. Chcąc odzyskać siostrę, hetera prosi Fedrię, aby przestali się spotykać na

¹⁹ „Tunc ego sensi naturalitus quosdam affectus in contrarium prouenire. Nam ut lacrimae saepiculae de gaudio prodeunt, ita et in illo nimio pauore **risum** nequiuu continere de Aristomene testudo factus”. APULEIUS: *Metamorphoses* 1, 12, 1. Cambridge 1996. Wyd. polskie: APULEJUSZ: *Metamorfozy albo złoty osioł*. Przeł. E. JĘDRKIEWICZ. Wrocław–Warszawa 2005.

²⁰ „Sollemnīs’ inquit ‘dies a primis cunabulis huius urbis conditus crastinus aduenit, quo die soli mortalium sanctissimum deum **Risum** hilaro atque gaudiali ritu propitiamus”. Ibidem, 1, 12, 1.

²¹ „Forte Iovem memorant diffusum nectare curas seposuisse graves vacuaque agitasse remissos cum Iunone **iocos** et ‘maior vestra profecto est, quam quae contingit maribus’ dixisse ‘voluptas’”. OVIDIUS: *Metamorphoses* 3, 316–321. Lipsiae 1909. Wyd. polskie: OWIDIUSZ: *Przemiany*. Przeł. A. KAMIENSKA. Warszawa 1969.

kilka dni. Młodzieniec jednak jej nie wierzy, co Taida komentuje w sposób następujący: „Ja tego, biedna, z serca nie mówię? Czyś czegoś ode mnie, nawet w żarcie nieraz chcąc, nie dostał?”²². Ostatecznie zakochany młodzieniec spełnia prośbę ukochanej i opuszcza ją na dwa dni, pozwalając tym samym na dalszy rozwój wydarzeń.

Cytowany już wcześniej Kwintylijan w swoim dziele *Kształcenie mówcy* przypisuje żartowi ważną rolę w wygłaszanych mowach. Obok gruntownego wykształcenia i wszechstronnej wiedzy autor słynnego podręcznika wymowy wymagał od retorów umiejętności precyzyjnego przygotowywania mów oraz uważnego dobierania środków perswazji. Obok przezorności i celowości rozplanowania mowy, odpowiedniego doboru aparatu dowodowego czy pozyskania słuchaczy ważna jest również: „ilość złośliwości w inwektywie na przeciwnika oraz wykwintnego dowcipu w żartach”²³.

W podanym fragmencie warto zwrócić uwagę na rzeczownik *urbanitas*, oznaczający wytworny, wykwintny dowcip, poczucie humoru. Jako synonim terminu *risus* jest on etymologicznie związany ze śmiechem w środowisku ludzi wykształconych, wywodzących się z miasta – *Romani urbani*, w przeciwieństwie do ludzi prostych – *homines rustici*.

Wyraz ten został wykorzystany przez Petroniusza w *Satyrykach*. Utwór, opowiadający o podróży Enkolpiusza, Gitona i Askyltosa, w sposób zabawny, choć bardzo realistyczny przedstawia życie różnych warstw społeczeństwa rzymskiego. Najobszerniejszym z zachowanych fragmentów jest tzw. Uczta Trymalchiona, bogatego wyzwolenca i dorobkiewicza, na którą główni bohaterowie trafają za pośrednictwem znajomego retora²⁴. Kiedy goście zachwycają się bogactwem potraw podanych przez niewolników, Trymalchion kilkakrotnie powtarza słowo *Carpe!* Nie chodzi mu tylko o przywołanie krajczego, lecz także o rozbawienie gości. Enkolpiusz opowiada o tym w sposób następujący:

Domyślając się, że to powtarzane tylekroć słowo kryje w sobie jakiś dowcip, bez krępowania się zapytałem o to kogoś, kto zajmował miejsce przy stole powyżej mnie. Był to już częsty świadek tego rodzaju widowiska, więc odrzekł – Widzisz tego co kraje danie? On się nazywa Kraj. Ile razy więc ten mówi „Kraj”, zawsze tym samym słowem zwraca się doń po imieniu i zarazem wydaje mu polecenie²⁵.

²² „Ego non ex animo misera dico? quam **ioco** rem voluisti a me tandem, quin perfeceris?”. TERENTIUS: *Eunuchus* 1, 1, 179–180. Lipsiae 1884. Wyd. polskie: TERENCJUSZ: *Eunuch. Bracia. Teściowa*. Przeł. M. BROŻEK. Wrocław–Warszawa 2005.

²³ „[...] quanta in maledictis asperitas, in **iocis** urbanitas [...]”. QUINTILIANUS: *Institutio oratoria* 2, 5, 8. Lipsiae 1907. Wyd. polskie: KWINTYLIAN: *Kształcenie mówcy*. Przeł. M. BROŻEK. Warszawa 2002.

²⁴ M. BROŻEK: *Historia literatury łacińskiej*. Wrocław 1969, s. 360.

²⁵ „Ego suspicatus ad aliquam **urbanitatem** totiens iteratam vocem pertinere, non erubui eum, qui supra me accumbebat, hoc ipsum interrogare. At ille, qui saepius eiusmodi ludos spectaverat, “Vides illum” inquit “qui obsonium carpit: Carpus vocatur. Itaque quotiescunque dicit ‘Carpe,’ eodem verbo et vocat et imperat”. PETRONIUS: *Saturae* 36, 7. Milano 1995. Wyd. polskie: PETRONIUSZ: *Satyryki*. Przeł. M. BROŻEK. Wrocław–Warszawa 2005.

Użyty przez Trymalchiona zwrot *Carpe!* jest wołaczem rzeczownika *carpus* oraz trybem rozkazującym czasownika *carpere*, który zgodnie z definicją słownikową oznacza rozdzielanie czy też rozrywanie.

Kolejnym terminem, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest *sal* – żart. Został on użyty m.in. w *Epigramatach* łacińskiego poety Marcjalisa. W krótkiej strofie *Epigramatu IX* poeta zastanawia się, dlaczego ludzie mu zazdroszczą, skoro nie jest wcale bardziej znany niż jego koń Andremon. Marcjalis przedstawia się nam w sposób następujący: „To ja – Marcjalis, znany wszystkim narodom z moich jedenastostopowych wierszy, hendekasyllabusów i moich dowcipów, w których nie ma złośliwości”²⁶. Dzieło Marcjalisa stanowi największy zachowany zbiór epigramatów starożytnych. Tematyka humorystycznych utworów wiąże się przede wszystkim z życiem codziennym w stolicy Imperium Romanum. W zbiorze znajdują się również utwory o charakterze erotycznym oraz opisy dzieł sztuki.

Ten sam termin pojawia się również u Katullusa, poety rzymskiego należącego do grupy neoteryków. W poemacie dwunastym autor beszta Asyniusza Marrucynusa za kradzież jednej z serwetek, podarunku od jego przyjaciół, Fabullusa i Weraniasza: „Asyniuszu, nie używasz dobrze swojej lewej ręki pośród żartu i wina, ułatwiasz się za to z serwetką. Czy sądzisz, że to żart?”²⁷.

Żart w cytowanym fragmencie pojawił się w formie przymiotnikowej *salsum*. Warto zwrócić uwagę, że zostało tu też użytych kilka innych terminów związanych ze śmiechem:

Marrucine Asini, manu sinistra
non belle uteris: in **ioco** atque vino
tollis lintea neglegentiorum.
hoc **salsum** esse putas? fugit te, inepte:
quamvis sordida res et invenusta est.
non credis mihi? crede Pollioni
fratri, qui tua furta vel talento
mutari velit: est enim **leporum**
differtus puer ac **facetiarum**.
quare aut hendecasyllabos trecentos
exspecta, aut mihi linteam remitte,
quod me non movet aestimatione,
verum est mnemosynum mei sodalis.
nam sudaria Saetaba ex Hiberis
miserunt mihi muneri Fabullus
et Veranius: haec amem necesse est
ut Veraniolum meum et Fabullum.

²⁶ „Udenis pedibusque syllabisque; Et multo **sale** nec tamen protervo Notus gentibus ille Martialis”. MARTIALIS: *10*, 9. Oxonium 1965.

²⁷ „Marrucine Asini, manu sinistra non belle uteris: in ioco atque vino, tollis lintea neglegentiorum. Hoc **salsum** esse putas?”. CATULLUS: *12*, 1–4. Lipsiae 1913.

Są to, po przymiotniku *salsum* i omawianym wcześniej rzeczowniku *iocus*, słowa *lepos* – dowcip oraz *facetiae* – dowcip, komiczna sytuacja. Katullus przekonuje Asyniusza, aby zaufał swojemu bratu. Jest on według niego jedyną osobą, która potrafi odciągnąć go od kradzieży. Ponadto chłopak ma talent do żartobliwych uwag i dowcipów (*leporum et facetiarum differtus*).

Ostatnimi terminami, na które chciałabym zwrócić uwagę, są *cavillatio*, *dicacitas* oraz *cachinnus*. Dwa pierwsze znajdziemy u Ammiana Marcellinusa, autora historii Rzymu pod tytułem *Res gestae*.

Przedmiotem drugiego rozdziału Księgi XXIV jest atak wojsk cesarza Juliana na twierdze miasta Pirisabora oraz jego kapitulacja. Po oblężeniu i otoczeniu murów miasta potrójną linią zbrojnych, stanowiącą zabezpieczenie zarówno przed atakami z miasta, jak i odsieczą z zewnątrz, wojska cesarskie rozpoczęły regularną wymianę pocisków. Obrońcy, pełni sił i hartu ducha, stawiali skuteczny opór. Autor wspomina, że żołnierze prosili również na rozmowy Hormizdasa, z którego później drwili, nazywając go zdrajcą:

Wielokroć uporczywie prosili na rozmowy Hormizdasa jako swego ziomka i człowieka z królewskiej rodziny, lecz kiedy on, by je podjąć, zbliżał się do nich, obrzucali go obelżywymi wyzwiskami jako zdrajcę i zbiega. Na tego rodzaju drwinach upłynęła im większa część dnia²⁸.

Cavillatio można zatem zgodnie z definicją słownikową tłumaczyć jako żart, ale również jako kpinę czy drwinę. Podobne jest znaczenie słowa *dicacitas* oznaczającego złośliwy żart, szyderstwo. W Księdze XVI Ammian Marcellinus opisuje triumfalny pochód cesarza Konstancjusza. Jadąc w otoczeniu groźnych oddziałów, wśród mieszkańców, którzy nie mogli oderwać od niego wzroku, udał się na słynną rzymską Rostrę. Była to mównica wzniesiona na Forum Romanum, zdobiona dziobami okrętów zdobytych podczas bitwy pod Akcjum między Oktawianem Augustem i Markiem Antoniuszem. Zwycięski cesarz przemówił do nobilów oraz ludności, a powróciwszy do pałacu, doskonale bawił się, szydząc z plebsu: „Zaproszony do pałacu z różnych względów korzystał z upragnionych rozrywek i przy kilku okazjach bawiąc się z ekwitami czerpał radość z wyśmiewania się z ludu”²⁹.

Ostatnim terminem związanym ze śmiechem, o którym chciałabym wspomnieć, jest *cachinnus*. Onomatopeiczny rzeczownik, tłumaczony w języku polskim jako śmiech rubaszny, hałaśliwy czy nawet niesforny, jest znacznie silniejszy

²⁸ „Et aliquotiens Ormizdae ut indigenae et regalis colloquia petentes obnixae, propinquantem probris atque conviciis ut male fidum incessabant et desertorem. Hac lenta **cavillatione** diei maxima parte exempta [...]”. AMMIANUS: 24, 2, 11. Berlin 1970. Wyd. polskie: AMMIANUS MARCELLINUS: *Dzieje rzymskie*. T. 1. Przeł. I. LEWANDOWSKI. Warszawa 2001.

²⁹ „In palatium receptus favore multiplici, laetitia fruebatur optata, et saepe, cum equestres ederet ludos, **dicacitate** plebis oblectabatur [...]”. AMMIANUS: 16, 10, 13. Berlin 1968. Wyd. polskie: AMMIANUS MARCELLINUS: *Dzieje rzymskie*...

i kpiący w swoim znaczeniu niż *iocus*³⁰. Rzeczownik ten został zastosowany przez Horacego w *Liście do Pizonów*, znanym również jako *Ars poetica*. Autor podkreśla w nim, jak ważna jest trafność wypowiedzi i dobór słów odpowiednio smutnych dla zmartwionych, żatrobliwych dla oblicza radosnego czy też surowych dla spraw poważnych. Ostrzeża, że najmniejszy błąd może stać się obiektem śmiechu wśród słuchaczy: „Jeżeli słowa mówiącego nie zgodzą się z jego stanem, wówczas wszyscy Rzymianie i stan rycerski będą zwiajać się ze śmiechu”³¹.

Idea śmiechu w literaturze i kulturze starożytnego Rzymu była zjawiskiem aktualnym na każdym etapie rozwoju Imperium Romanum. Jej istnienie doceniali i dostrzegali nie tylko filozofowie i retorzy, ale również komediopisarze czy poeci. Dla wszystkich stanowiła nieodzowny element życia człowieka, który poprzez śmiech wyrażał swoje zadowolenie, krytykę i niepokoje. Różnorodność słownictwa związanego ze śmiechem w tekstach autorów antycznych niewątpliwie zasługuje na uwagę czytelnika. Jest ona w wielu przypadkach odzwierciedleniem kunsztu i oryginalności autorów, których zadaniem było zainteresowanie odbiorcy prezentowanymi treściami, oraz antycznej myśli teoretycznoliterackiej. Szeroki wachlarz terminów i ich znaczeń daje nam również wiele możliwości interpretacyjnych, a tym samym możliwość zgłębiania tajników języka oraz kultury starożytnego Rzymu i panujących w nim zwyczajów.

³⁰ C. KEANE: *Figuring Genre in Roman Satire*. Oxford 2006, s. 123.

³¹ „Si dicentis erunt fortunis absona dicta, Romani tollent equites peditesque **cachinum**”. HORATIUS: *Ars poetica* 113. Cambridge 1989.

Edyta Gryksa

Etiamsi cupimus risum tenere non possumus
Laughter in the culture of ancient Rome

Summary

Thanks to the development of Latin and the surviving literature, we can now study a wide spectrum of terms connected with laughter. It is possible to analyze the context of given fragments and the role of laughter in the ancient times. The aim of the paper is to discuss such notions as *risus* (laughter), *cachinnus* (ribald laughter), *iocus* (joke), *lepos* (witticism), *dicacitas* (malicious joke), *cavillatio* (joking), *sal* (clever wit), *facetiae* (comical situation) used by the Roman authors, such as Ovid, Cicero, Terence and Horace whose texts, among others, are analysed in this paper.